



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ści. Lud jednak wierzy, iż nie się stać nie może bez woli Boga, do Niego też zanoszą błagania o

Wykrycie świętokradców.

Na tę intencję jutro t. j. w piątek o godzinie 7-jej i pół rano odbędzie się uroczysta wotywa w kaplicy św. Antoniego na Jasnej Górze. Nabożeństwo to odbędzie się staraniem Bractwa koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej. Zarząd Bractwa uprasza o jaknajliczniejsze przybycie członków i węgło osób, których zbrodnia świętokradstwa głęboko dotknęła.

Echa morderstwa.

Wspominając o dokonanej przed 25 laty w klasztorze Jasnogórskim zbrodni na osobie ojca paulina Adrijana Nica wymieniliśmy, iż zbrodniarzami byli rzemieślnicy z Częstochówki.

Obecnie, po przejrzeniu aktów doszliśmy do wniosku, iż niesłusznie jest to mniemanie. W morderstwie tym uczestniczyli: Maciejewski (Kowal) Gyran (lekarz), Różański (blacharz) Klekot (paser) i Cejski, który nie brał udziału w morderstwie, lecz wiedział o nim. Wszyscy oni już i stanęli przed Sądem Ostatecznym i nie naszą rzeczą, dals ich sądzić.

„Votum expiatiuum“.

Redaktor „Dziennika Powszechnego“ ks. kan. H. Skimborowicz otrzymał list następujący:

Szanowny ks. redaktorze! W chwili tej smutnej, gdy wobec popełnionego nietychobanego świętokradstwa w Częstochowie umysł ludzki zdaje się, zdumiony ogromem i okropnością zbrodni, przestawać funkcjonować, gdy każdy zdumiony pyta się jakby przez sens samego siebie, co to być? więc i tam poważono się sięgnąć—przychodzi mi na myśl, aby nie czekając na rezultat śledztwa, uzyskać pozwolenie władzy i ogłosić w całym kraju składkę na sukienkę nową dla Królowej Niebios i naszej i aby takową zawiesić jako „votum expiatiuum“ całego narodu polskiego za uczynioną Jej zniwagę.

Pozostawiając szanownemu ks. redaktorowi mój projekt do uznania, składam na ten cel rubli 10.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania Władysław Kuczborski. Smardzew 25/X.

Odsłonięcie pomnika J. Słowackiego w Poznaniu.

Setna rocznica narodzin Słowackiego przyniosła na ziemi polskiej chlubnie uroczystości. Nie przebrzmiało jeszcze echo obchodu jubileuszowego w

Krakowie, a już wieści nam niosą nowy tryumf poety w Poznaniu, który rocznieć też uczcił pięknym pomnikiem, wzniesionym w przedsioku (foyer) teatralnym.

Wiadomo nam dobrze, że pierwszy pomnik na placu—publiczamy wzniesiono Mickiewiczowi w Poznaniu, niezawodnie również postąpiłby obywatele poznański ze Słowackim, gdyby nie wstrząsnął kierunek, któremu z zamiłowaniem oddaje się rząd pruski od pewnego czasu, goniąc wszelkie narodowe usiłowania polskie. To też komitet obchodu jubileuszowego, wyznaczony do przeprowadzenia budowy, po porozumieniu się z radą nadzorczą teatru polskiego, wybrał niszę w foyer i w niej wznosił Słowackiemu pomnik o postumencie z czerwonego kieleckiego marmuru z ładnym brązowym bustem poety, wykonanym podług wzoru pomnika artysty Władysława Marcinkowskiego w Mińskawiu. Na środku czworobocznej kolumny wyrzyta napis: „Juliuszowi Słowackiemu 1809—1909“.

Na nośnej podstawie umieszczono płaskorzeźbę tegoż artysty z poniższym napisem:

„Cierp i pracuj i bądź dzielny, Bo twój naród nieśmiertelny, My umarłych tylko znamy, A dla żywych trumny nie mamy!“

Uroczystość odsłonięcia tej pięknej pamiątki była następująca:

O godz. 11 i pół zaczęli do pięknie w zieleni przystrojonego przedsioku napływać goście, przez Komitet jubileuszowy zaproszeni imiennie. Widać było przedstawicieli kół poselskich i poznańskiego koła radzieckiego, dalej reprezentantów wybitniejszych instytucji i towarzystw kulturalnych i społecznych, męskich i żeńskich, oraz świata literackiego, dziennikarskiego i teatralnego.

Kilka minut po 12-jej—pomnik był jeszcze zastonięty—odezwał się z ganiku parterowego śpiew chóru męskiego opery, który pod batutą p. Eichstaeda wykonał piękną kantatę Dworcazka na cześć Słowackiego do słów Kutakowskiego.

Gdy zamilkły ostatnie dźwięki, wystąpił poseł Bernard Chrzanowski i przemówił w imieniu Komitetu jubileuszowego, zaznaczając w bardzo pięknie wypowiedzianym mowie, że Słowacki najmniej znał Poznańskie i tylko dzieje Balladyny, rapsody Króla Duchy kazwały mu o Gopio i Kruswicy potracić, obrazy tej ziemi z fantazji tylko kreślił, także i ludzi z nad Warty mało znał a przyjaciół między nimi nie miał.

A jednak najbardziej rozkoszuje się jego mową Poznańskie, najbardziej go ono czyta i rozumie, bo obywatele, przymuszeni prawie do szepcanej naszą mową, radują się krasą i potęgą Jego słów, i zajęci znojną walką o byt społeczny, pracując przy przejaśnieniu blasku jego poezji; „serca młode“, widząc nieco strwożonych, koceją go, że był

Wszystko odżyło w nim w tej chwili i zdawało się mówić:

„Patrz! tam twój krzywdziciel! Późniejsze twej pracy, burzyciele spokoju, zawady szczęścia! Ci... obcy!“

Nagle, jakby dla większego jeszcze kontrastu, rozbrzmiał entuzjastyczny okrzyk kilkunastu głosów.

Uszu Olszynieckiego dobiegło gromkie:—

„Hoch! Hoch! Es lebe! Prosit!“

Pito z hałasem zdrowie administratora.

Doroczy bielsiadający w pierwszej sali, tłoczyli się teraz z podniesionymi w górę kuliemi do stołu administratora, otoczonego przez dopuszczonych do bliższej kompanii gości. Wszyscy stali pokrzykując weselo, kolejno podchodząc do amfityryona, trącając w jego kieliszek.

On powstał również. Wsparty o poręcz krzesła mówił, dziękował za toast, poczem ukazał na synie, przedstawiając go widocznie w nowej roli dyrektora, bo otaczający zaczęli się cisnąć z kolei do młodego Kurzbacha.

Ten zaś, stojąc przy ojcowiskim krześle, rozpromieniony z dumnie odrzuconą w tył głową, kłaniał się od czasu do czasu i ścisnął wyciągane ku sobie dłonie.

Przystojny blondyn, z rozczesaniem przez środek głowy włosami, z konopistym zakreconym w górę wąsem, z twardą owalną bują śladami szram od rapirów, przytem dobrego wzrostu, choć

w przekonaniu „śmiały jak Roland, który wół rozciął skąły“, kochają go, bo wierzył, że „ludzkość płynie, jak łańcuch żórawi w postępie“, i starsi, ocierając się o wąpłających, rzeźwią się jego wiarą w Polskę.

Po przemówieniu p. Chrzanowski ział pomnik w opiekę komitetowi teatralnemu w imieniu którego przyjął ten dar p. Bol. Krysiewicz.

Po przemówieniu Krysiewicza zajął miejsce na mównicy dr. Wiktor Hahn, docent uniwersytetu lwowskiego, delegat komitetu lwowskiego uroczystości jubileuszowych Juliusza Słowackiego, składając hold poecie i podnosząc zaślugi obywateli poznańskich dla kraju i literatury.

U stóp pomnika złożono wielką ilość wieńców ze starannie wybranymi napisami. Notujemy ważniejsze, a mianowicie:

Od Komitetu jubileuszowego, od związku Sokółów, od dyrekcji i artystów teatru w Poznaniu, towarzystwa „Sokół“ w Poznaniu.

— „Niech żywi nie tracą nadziei!“—Towarzystwo pracy kobiet „Promień“.

„Dalej i dalej, gwiazdy nam świecą, słońcem cali!“—Czytelnia kobiet w Poznaniu.

„A to, o czym pomyślecie, wypełni się!“—W hołdzie Juliuszowi Słowackiemu—Towarzystwo „Warta“.

„Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może, jak w ziarnku żyta żyje całe przyszłe zboże!“—Stowarzyszenie personelu żeńskiego w handlu i przemysle itd.

I znów Poznań wyprzedził wszystkie ziemie polskie uczczeniem wieszczka pomnikiem.

We Lwowie mają dopiero założyć kamień węgielny dla tego października.

Z prasy rosyjskiej.

Październikowy „Chelmszczyzna“.

Na zjeździe październikowców, który, jak wiadomo z telegramów, został już zamknięty, w dniu ostatnim, gdy wszystkie rezolucje przyjmowano mechanicznie bez dyskusji, jedynie sprawa Chelmszczyzny wywołała gorącą i ożywioną dyskusję.

Przed uchwaleniem rezolucji o samorządzie miejskim udzielono głosu Białorusinowi Sałalewiczowi z Wilna. P. Sałalewicz, —jak twierdzi „Bieca“—chyba przypadkowo dostał się na zjazd październikowców. Poglądy jego bynajmniej nie są październikowców. Opowiada o waleś środkami kulturalnymi, o zbliżeniu narodowości itd. Sałalewicz wystąpił z niewielkim referatem o położeniu Białorusinów w kraju północno-zachodnim i o postulatach Białorusinów wobec przyszłego wprowadzenia instytucji ziemskich w kraju zachodnim. Projekt rządowy doprowadził jego zdaniem do zupełnego poddaństwa Białorusinów.

mimo młodego wieku otęły, miał w dużych błękitnych oczach coś sentymentalnego i junackiego zarazem, a w całym wygładzie i układzie nie-temperowaną jeszcze rubaszność burzsa...—

Przyjmował powinszowania jako należyne dank, z poufalością popularnego zwierznika, ale i z zacięciem wyższości i pewności siebie. Znadnej z wyoiągających dłoni nie pominął, każdą uściśnął, ale nie było w tym uściśku wylanej serdeczności, tylko obojętna zimna grzeźność,—sżywane wyrachowanie.

Nawzajem i z zachowania się otoczenia, pomimo podniecającej atmosfery, przebiłaj służbiście i karność, ujmujące niejako w przepisy ogóru, ową pozorą „gemutlichkeit“.

Nawet w entuzjastycznych: Hoch! i Prosit czuć było mustre, której indywidualny zapal poddano.

Była w tej fali głosów, siła zwartej kolumny, tętno zjeńnoczenia; drgnień zbiorowych, wyrzucanych z piersi na komendę, pod miarę, pod szafunek; w ożywionych ruchach ustąpiowa jednolitość, bezwiedna łączność masowa, trzymająca wszystkich na wodzy, nie-dopuszczająca zbytich nad rachunek podrywów.

Instynkty rasy odzwierciedlały się nawet w zabawie.

Olszyniecki doś miał tego widoku. Wśród natłoku myśli, jedno wie-

Normy cenzusowe projektowane przez rząd zupełnie odsuwają Białorusinów od wszelkiego wpływu na kraj. Cenzus 250 lub 300 dziesiętna zupełnie wykreśla Białorusinów. Wielka własność ziemska skupiona jest w rękach polskich.

Myśl organizacji ziemskich wyborów według kurji narodowościowych jest zupełnie chybiona. Mówca prosi o wyodrębnienie interesów ludności białoruskiej i zwraca uwagę na konieczność utworzenia dla niej choćby kilka szkół średnich, gdyż szkoły miejskie nieodstępne są dla ludności białoruskiej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Chelmszczyzny Kobrin, który mówił o wyodrębnieniu Chelmszczyzny. Zdaniem Kobrina po manifestie 17 października Rosianie nie mogą żyć w Chelmszczyźnie. Włóscianie cierpią od przemocy polskiej.

W końcu swej mowy Kobrin nawiązuje do sprawy przed szacną i bojaźni rosyjskimi, których brak w Chelmszczyźnie i prosi ich o pomoc. Mówca przedstawia Chelmszczyznę Kobrinowi, Sałalewicz gorąco zaprzeczył gaudium o przemocy polskiej. Winni są nie polscy obywatele ziemscy, ale winno duchowieństwo prawosławne, które ustępuje w energii katolicyzmowi. Duchowieństwo prawosławne odseparowało się od ludu, jeździ w karetach i jedwabiach i prawosławie popiera najchamkami, pp. gubernatorami, i sprawnikami i urjadnikami. Milutin zupełnie współczuje życzeniom Kobrina, ale znajduje, iż wydzielanie dwóch gubernij będzie „tylko“ krokiem do samodzielnosci Polski. Zdaniem jego, żaden naród nie może być wyłączony z Rosji. W dyskusji wniósł się Lwow.

Obrazamy naszych brań Chelmskich, odmawiając im pomocy, której żądają. Lwow, —jak twierdzi, mieszkał w Polsce i razem z general-gubernatorem warszawskim był zawsze za wyodrębnieniem Chelmszczyzny, a przeciwko niemu był Pobiedonoscew. „Kto jest przeciwko wydzielaniu Chelmszczyzny, ten wstępnie drogą reakcyjną“.

Guzkow daje takie wyjaśnienie: —Wnieśliśmy ostrą formułę. Projekt rządowy przewiduje dotychczas tylko mechaniczne wyodrębnienie niektórych powiatów gub. siedleckiej i lubelskiej. Tylko o takim wyodrębnieniu może być mowa. My jesteśmy za wprowadzeniem samorządu i za nadaniem rzeczywistej niezależności Chelmszczyźnie. Podstawy takie prowadzą do rzeczywistego, a nie tylko formalnego rozstrzygnięcia kwestji.

Po mowie Guzkowa znana rezolucja o Chelmszczyźnie przyjęto jednogłośnie.

Robotnicy, zapisujcie się do związków zawodowych!

dział tylko jasno, że był bezsilnym, o dośobnym pionem na tej szachownicy, która obcy żywioł zajął, owiadną i niepodzielnie dziarzył.

Uczul się złamanym i zniechęconym do dalszej walki, rozalonym na los własny, który mu jej podjęcie nasunął.

Jakoż wracając wolnym krokiem ku domowi z mocnym postanowieniem porzucenia niewdzięcznego posterunku rozwał:

—Nie mam tu dłużej co robić. Hrabia nie ma zaufania do swoich, lub siedzi w kleszcy Kurzbacha. Poparciaż nie znajduję, będę się truć lata całe bezowocnie. Przypuścmy, że „stary“ ustąpi, to Horst zajmie wtedy jego miejsce... A ja! ja będę wiecznie popychadłem w ich rękę, Trzeba mi będzie tylko matkę i Walę przygotować... i.

Na tę myśl ogarnął Olszynieckiego żal. Wobec czynionych mu obietnic i zapewnian mimiowolnie wpoit w obie kobiety przekonanie, że przełamanie wszelkie zapory, hartem woli i pracą zdobyte stanowisko, które nistylko za dostąpi kawałek chleba, lecz i za odzyskanie na nieprzyjaciela płacówkę nważał.

(d. c. n.)

Ech k

Według ca ks. Ito nawca zortów Korea W pr wani na koreańczy przyjechał wania zan

Ks. Ito histością rej szlach ty otrzymy nępnycy, cili się dy nergia w ogromny a nawet z mego cesar

On to ponji, że szerszeniu że należy by zdoby W r. stronictwo tak potęć tam kraj

W r. gabinetu ministrów stopniu są

Nastę przez ces po wojni i jai zapu porządk

W pr znaczenie wględer widzieli pozawil

To ta by w ra nawidzo zam wy kraju.

W c Niemiec wszystk których będzie c dziecka jak i b groy z Cesarza

W Moski

obwod towaro czeniu.

sy) sko lery.

blizu powier

się w Michajł z skle stół i budzeń postan

radziw Dalewo 11-jej padek

Pasizca nia no zliwego grupar znową

pa wy oceanu

kwie syjski go m

zrado

Kazimierz Łaskowski.

N I E M C Y.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Milki pogwar, przerywano ożywioną rozmową, kaźden nieomal zastępł bez ruchu na swem miejscu, póki drżmiący Otto Kurzbach, rozbudzony silniejszym potarciem podbródka o sfaldowany gors koszuli, nie otwari oczu.

Widok spanoszonego przybysza w otoczeniu całego sztabu, laszących się na skiniencie podwładnych przejął rozgoryczonego Olszynieckiego wstrętem. Zatrząsił się, gorączkowo targnął krata sztachet. Bo oto w tym momencie przesunęła się mu w pamięci sżyżana przed chwilą rozmowa robotników, przypomniawszy się wydarzenia dnia: strokana twardz matki, zemwienie siostry i jeszcze inna postać kobieca, o piwnych, głębokich źrenicach, pociągłej regularnej buzi, spłoty ciemnych pukli i rączka drobna, biała, którą z taką namięnością do ust wyciska nieraz podnosił. Wspomniał przebyte w cukrowni lata pracy i wysiłku, cel do którego dążył...

Echa zabójstwa księcia Ito.

Według doniesień telegramów, zabójca ks. Ito działał jedynie jako wykonawca zorganizowanego spisku patrio- tow Koreańczyków.

W przeddzień zabójstwa, aresztowa- ni na dworcu w Charbinie, trzech koreańczyków, przyznali się obecnie, że przyjechali umyślnie celem organiza- wania zamachu na ks. Ito.

Ks. Ito Hirobumi był wybitną oso- biścieścią w Japonii. Pochodził ze star- zej szlacheckiej rodziny, która przed la- ty otrzymała tytuł margrabiowski, po następnych studiach wyższych, poświę- cił się dyplomacji. Zdolności jego i e- nergia w krótkim czasie wyrobiły mu ogromny wpływ wśród rządzących, a nawet zdobył kompletne zaufanie sa- mego cesarza.

On to pierwszy zwrócił uwagę Ja- ponii, że przyszłość kraju leży w roz- szerzeniu dotychczasowych terytori- i, że należy wyczerpać wszystkie siły, aże- by zdobyć nowe rynki zbytu.

W r. 1890 ks. Ito utworzył własne stronnictwo, które wkrótce stało się tak potężne iż kierowało całym zarząd- dem kraju.

W r. 1900 ks. Ito stanął na czele gabinetu japońskiego. Jako prezydent ministrów przyczynił się w znacznym stopniu do wybuchu wojny z Ros- ją.

Następnie, obdarzony za zasługi przez cesarza tytułem księcia, wyjechał po wojnie jako wielkorządca do Korei i ją zaprowadził w zdobytych krajach „porządek” żelazną dłoń.

Wprawdzie za rządów jego Korea zaczęła się rozwijać pod każdym względem, jednakże patrioci koreańscy widzieli w nim zawsze zdobywcę, który pozabawił ich niepodległość.

To też skłoniło widać zabójców, a- by w radykalny sposób pozbyć się nie- nawidzonego wielkorządcy, a zara- zem wyrzucić zemstą za wydarcie kraju.

Pêl - Mêle.

W celu zapobieżenia wyłudnieniu Niemiec, rząd niemiecki rozesał do wszystkich władz Rzeszy, cyrkularze w których się mówi, że cesarz Wilhelm będzie chrzestnym ojcem ósmego dziecka w rodzinie, zarówno bogatej jak i biednej. Te ostatnie tytułem na- grody za ósme dziecko otrzymują od Cesarza 75 franków.

W listopadzie zostanie otwarta w Moskwie wystawa hodowli drobitu.

W Brześciu-litewskim na kolei obwodowej spotkały się dwa pociągi towarowe. 10 wagonów uległo zniszczeniu. Wypadków z ludźmi nie było.

W Okręgu Niderungskim (Prusy) skonstatowano jeden wypadek cholery.

W miejscowości Amalati, w po- bliżu Katany, zanotowano falowanie powierzchni ziemi.

Ciekawy wypadek snu zdarzył się w Petersburgu 17-letniej służącej Michajłowej, która wróciwszy do domu ze sklepu o 9-jej wiecz. oparła się o stół i usnęła. Wszelkie usiłowania o- budzenia dziewczyny były daremne, posłano po lekarza, który nic nie po- radziwszy odesłał śpiącą do szpitala. Dziewczyna obudziła się nazajutrz o 11-jej rano. Lekarze tłumaczą ten wy- padek przejawem hysterji.

Z Białogrodu donoszą o odmowie Pasieca na propozycje króla, utworze- nia nowego gabinetu; wskutek nie- możliwego porozumienia pomiędzy obiema grupami partji radykalnej król wezwał znowu na prezesa skupeczyny Niko- bicza.

Do Jakucka wraca pierwsza gru- pa wyprawy, która zwiędziła wybrzeże oceanu lodowatego.

Na początku stycznia w Mos- kwie ma się odbyć zjazd działaczy ro- syjskich na polu wychowania fizyczne- go młodzieży.

Wydalona uczennica gimnazjum rządowego w Kerczu p. O. za niemoral-

ne prowadzenie się, wytoczyła obecnie sprawę karą przeciw nauczycielowi gimnazjum męskiego i rewizorowi miejscowemu, oskarżając obu o dopu- szczenie się gwałtu na jej osobie. Wszczęto dochodzenia.

Kronika.

— Dzisiejsza pogadanka.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 8 jej wieczorem, w lokalu Tow. Szerzenia Wi- dzy, odbędzie się zapowiadana pogadanka na temat „o znaczeniu i wartości składni- ków pokarmowych.”

Pogadankę wygłosi dr. Wacław Kohn. Wejście dla członków bezpłatne.

— Odczyt o lotnictwie.

Dzisiaj o g. 8 wieczorem w teatrze miejskim inż. Feliks Hertzman z War- szawy wygłosi odczyt „O lotnictwie.”

Zaznaczamy, że p. Hertzman podob- nie odczyty miewał w Warszawie o czym w swoim czasie wzmiankowali- śmy i że jest jednym z najbardziej kompetentnych ludzi w kwestjach, do- tyczących lotnictwa.

Odczyt będzie ilustrowany obrazami nikucałami oraz zdjęciami kinematogra- ficznymi z dziedziny lotnictwa.

— Z Towarzystwa Rolniczego.

Zbranie miesiecznie Częstochow- skiego Towarzystwa Rolniczego odbę- dzie się d. 2-go listopada o g. 1 pp. w Sali biblijeki parafjalnej przy ko- ściele św. Zygmunta.

— Przedstawienie kabaretowe.

Wczoraj w sali „Lutni” p. Pawłowski dał drugie i ostatnie przedstawienie. Pu- bliczności zebrało się niewiele, ale ba- wiono się doskonale, gorąco oklaskując dyr. Pawłowskiego za doskonałe interpre- towany monodram Szyllera „Psia krew, to życie takie zle”, jakoteż za bisowe ba- jeczki, p. Millera, obdarzonego pięknym głosem i śpiewającego rzeczy istotnie war- tościowe, p. Małkowskiego za „Piosn- dzia-dowską”, oraz pp. Kosmierską i Stelgę za wykonanie deklamacji i piosenek rodzą- jowych.

Po za ostatnim numerem pół mężczy- zny i pół kobiety, który nie wiele ma wspólnego z prawdziwym kabaretem, re- szta numerów, pomimo leciutkiej tenden- cji pornograficznej, odznaczała się prawdziwym artystyzmem.

— Biuro przepisywania na maszynach.

Zostało otwarte w naszym mieście bi- ro przepisywania na maszynach we wszyst- kich językach, prowadzone pod kierunkiem p. Szumacherowej.

Biuro mieści się na ul. Cerkwnej pod № 4 m. 14.

— Ciekawy dokument.

Sekretarz Komitetu Wystawy Prze- mystu i Rolnictwa otrzymał jedyny w swoim rodzaju list, który charaktery- styczne światło rzuca na urzędzane w Rosji wystawy.

List ten pochodzi od firmy D. Jag- łom, Warszawa, Nowolipki № 16. Ge- neralne przedstawicielstwo przyjmowa- nia eksponatów na wystawy w Cesar- stwie i zagranicą.

List ten, jako odpowiedź na kores- pondencję w sprawie wystawy brzmi:

Warszawa 12(25) października 1909 r.

Wielmożny Pan K. Grosman w Częstochowie.

S e k r e t n e.

Szanowny Panie.

List Sz. Pana z d. 22 b. m. otrzyma- małem. Interes, jaki mam do Sz. Pa- nia, zasada się na tym. W roku bież-ącym firma moja (o której pan nape- wno słyszał) zapisała na swój rachun- ek na wystawę Częstochowską kilku klientów, jak to robi podczas każdej wystawy. Miałem zamiar asystować o- sobiście przy ekspertyzie eksponatów moich klientów, ale z powodu choroby nie mogłem i niemogę jeszcze przyje- chać do Częstochowy w celu wysta- rania się o dobre nagrody dla moich klientów. Wiem tylko, że z moich klientów otrzymali złote medale: J. Wegner i St. Weber, lecz o reszcie jak Jakób Spekuland (guziki) i Br. Mintz (łózka nikielwane) nic a nic nie wiem.

Jestem zatem zmuszony zwrócić się do pana (jak to mam zwyczaj robić z sekretarzami innych wystaw, nawet już po skończeniu wystaw) o postara- nie się o dobre nagrody dla moich klientów i o wysłanie mi takowych za zaliczeniem pocztowym, po 25 rb. od sztuki, za pańskie starania i wydatki (cena jaką płacę innym sekretarzom).

Jestem pewny iż postarać się o to będzie p. bardzo łatwo ponieważ ekspoz- naty moich klientów odznaczają się pierwszorzędnymi zaletami i Dyrektor wystawy p. Bogusławski obiecał mi o- sobiście asystować przy ich eksperty- zie oraz postarać się o dobre dla nich nagrody, ale napewno zapominał o tym.

W nadziei, że spełni pan moją pro- sbę i wyśle mi nagrody za zaliczeniem pocztowym, pozostaje w prawdziwym szacunkiem, gotowy do usług na na- stępnych wystawach.

D. Jagłom.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego areszt- owano w naszym mieście następujące osoby:

Dla sprawdzenia osobistości — Sabina Brylska, Juljusz Sonulski, Stanisław Kas- przycki, Karol Hautubziński, Antoni Cepala Piotr Szkop, Bronisław Buszewski, Piotr Kawecki.

Za zebraństwo — Jan Zalejski, Tekla A- damczyk, Ludwik Sucheński, Kazimierz Kocot.

Za pijaństwo — Tomasz Kmoźniak, An- tonina Lizuraj.

Z rozporządzenia nacz. warsz. wydzia- łu śledczego — Jan Jaworski i Antoni Nel- man.

Korespondencje.

—x-o-x—

Z Noworadomska.

— Miła obiecanka. Podzielmy się wesołą wiadomością z mieszkańcami ul. św. Rozalii, że został za- twierdzony przez gubernie plan zabrukowa- nia wspomnianej ulicy, lecz w którym roku magistrat przystąpi do powyższych robót trudno przewidzieć.

Będzie to wiele zależę od reklamacji tantejszych gospodarzy, zarazem od bud- żetu kasy miejskiej. Czy w bieżącym ro- ku to nastąpi, bardzo wątpliwe. Na wy- brukowanie powyższej ulicy przeznaczono kapitał w wysokości 12 tysięcy rubli.

— Koncert.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się wspaniały koncert popularny, w którym wezną udział pierwszorządne siły artysty- czne znane w szerokich kołach muzycznych naszego miasta, mianowicie: śpiew solowy p. Marja Nowacka, akompaniować jej bę- dzie na fortepianie p. Leokadja Nowacka, p. Brand, wykona solowo utwory na skrzypcach.

Spodziewamy się, że teatr będzie za- pełniony po brzegi.

Z Łodzi.

— Nowa komunikacja samochodowa. W nadchodzącą niedzielę poeznie kursować samochód pomiędzy Łodzią, Tomaszowem i Potrkowem.

Samochód został już sprowadzony do Łodzi, jest on na 25 osób; liczy I i II klasę.

— Znachorzy.

Znachorzy łódzcy nie przestają się odznaczać. Świeżo do jednego z nich zwrócił się jakaś robotnica o poradę na ból zębów, a przy „sposobności” py- tała, co robić z dzieckiem od paru dni niedziworem.

Znachor ów, mieszkający przy zbje- gu ulicy Średniej i Wschodniej, obe- rzał maleństwo liczące pół roku i o- rzekł, że ma „skrzywiony kuperek, który należy sprostać.”

W tym celu ułożył dziecię na sofie i podnosił nóżki do góry, a następie wprowadził palec do kieszki stolcowej, by ostatecznie ów kuperek wyprostowa- ć.

Niemowię, które, rzecz naturalna, wcale nie miało skrzywionego kupereka, po tygodniu umarło.

Z Warszawy.

— Śmierć pod samochodem.

Onegdaj około g. 2 popoł. z domu № 18 przy placu s. Aleksandra wyszedł p. Konrad Sandecki, kierownik szkoły kroju krawiecką męskiego. W chwili gdy p. S. skierował się w stronę No- wego Świata, nadjechał elektryków, p. S. przeto usunął się na bok; nieszczę- ście chciało, że jednocześnie nadjechał szalonym pędem samochód p. Starzyń- skiego; zanim samochód zdolało zahamować, p. Sandecki dostał się pod koła, doznając zniekształcenia klątki pier- siowej.

Samochód pomknął dalej. Do leżą- cego w kałuży krwi p. Sandeckiego wezwano Pogotowie, pomoc jednak le- karska okazała się już daremną, gdyż p. S. po upływie paru chwil życie za- kończył.

TELEGRAMY.

(Agencja Petersburskiej i własne).

Podróż Najjaśniejszego Pana.

— Poznań 27. O godz. 8 m. 10 rano przybył pociąg cesarski i po postoju pię- ciotminutowym ruszył do Kutna.

Aleksandrów 27. Telegram ministra Dworu: Na granicy rosyjskiej w Alek- sandrowie Najjaśniejszego Pana spotkali: mi- nister komunikacji Rychlow, gubernator warszawski baron Korf.

Warszawa 27. Przybył vice-minister spraw wewnętrznych Kurlow.

Echa zabójstwa ks. Ito.

Erfurt 27. Cesarz Wilhelm dowie- dziawszy się o zabójstwie ks. Ito, z drogi wysłał depeszę kondolencyjną do rządu japońskiego.

Tokio 27. Cesarz dowiedział się o zabójstwie księcia Ito z ust ministra spraw zagranicznych hr. Kamura. Wiadomość ta silnie podziałała na Ce- sarza. Przedstawiciele mocarstw zio- żyli wizyty kondolencyjne ministrowi spraw zagranicznych. Na przyjęcie ciał- ka księcia, wysłano okręt wojkowy.

Londyn 27. Do „Temps’a” donoszą z Japonji, że śmierć księcia, okryła żałobą cały kraj. Zabójstwo to w ni- czym nie zmieni politycznych stosun- ków między państwami.

Kary prasowe.

Petersburg 27. Naczelnik miasta skazał redaktora gazety „Finlandia” na 1000 rb. kary za artykuł p. t. „Na czym polega godność Rosji.”

Rewizja senatorska.

Moskwa 27. Rewizja senatorska pole- ciła sędziemu śledczemu wojennemu wdro- żyć śledztwo przeciwko 25 osobom wed-ług §§ 372 i 377 ust. o karach, w tej liczbie pociągnąć do odpowiedzialności za rządzącego składem materiałów, prawie wszystkich zarządzających magazynami, se- kretarza oraz buchaltera składów.

Wystawa.

Petersburg, 27. Otwarto wystawę owoców, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. p.

Falszerze monet.

Mińsk 27. W Mińsku aresztowano dwóch falszerzy monet. Znalezione przy nich maszynki do robienia monet, oraz kilka sztuk monet fałszywych.

Wściekły kot.

Czernichów 27. We wsi Wysokiem wściekły kot pokąsał 31 włościn, któ- rych odwieziono do szpitala kijow- skiego.

Zmiana gabinetu w Danji.

Kopenhaga 27. Król przyjął dziś na audjencji Zalego, który przedstawił na- stępujący skład gabinetu: prezes mini- strow — Zalle, minister sprawiedli- wości — sędzia Krabbe, minister wojny — Skaremius, minister spraw zaga- nicznych — Munch, minister spraw wewnętrznych — Christensen, rolni- ctwa — Wemmeler, handlu — Wejman, minister skarbu — Brander. Król przy- jmie ministrów jutro.

Telegramy do Azji.

Petersburg 27. Rada ministrów zaak- ceptowała propozycję ministerjum spraw wewnętrznych co do zmiany taryfy telegraficznej pomiędzy Rosją Europejską i Azjatycką. Od 1-go sty- cznia st. st. 1910 r. pobierana będzie opłata za wyraz po 8 kop., zaś od 1-go stycznia 1911 r. — pięć kop. Za telegra- my pomiędzy Rosją europejską w gub. jazućką pobierana będzie opłata od 1-go stycznia 1910 roku po 5 kopiejek za wyraz.

Zabudowania sanitarne.

Petersburg 27. Przy zarządzie gło- wnego inspektora lekarskiego odbywają się narady w sprawie opracowania pro- jektu prawa dotyczącego zachowania waru- ków sanitarnych przy budowie domów.

Pożar.

Briańsk 27. Spaliło się pięć skła- dów drzewnych. Straty wynoszą 300000 rubli.

Cholera.

Petersburg 27. W ciągu doby ubie- głej zachorowało 17, umarło 5, pozostaje na kuracji 244. W okolicach miasta zachorowały 2 o- soby, a w szpitalach znajduje się 11 osób. Królewiec 27. Zmarł na cholere robotnik, pozabawiony pracy.

Skępno 27. W obwodzie wiedeń- skim był nowy wypadek cholery.

Duma.

(Tel. Ag. Pet.)

—o—

Petersburg 27. Posiedzenie otwarto o godz. 11. Przewodniczący ks. Wołkoński. Przed przejściem do omawiania według

punktów przepisów, co do urzędzeń rolnych, Duma przyjmuje formułę Andrejzuka, w której wyraża stanowcze żądanie, aby rząd wniosł do Izby prawodawczej projekt prawa, co do zamiany serwitutów w gub. zachodnich. Następnie Duma przechodzi do rozważania rozdziału 1-go przepisów o urządzeniach rolnych.

Punkt 1-szy przechodzi z poprawkami złożonymi w imieniu październikowców przez Glebową II. Inne proponowane poprawki odrzucono.

Punkt 2-gi po ozywionej wymianie zdań pomiędzy Kutlerem a Synadino, Bierzowskim, Rodzianką i ks. Wołkońskim przyjęto według redakcji komisji.

Hr. Kapnist referuje punkt 3-ci.

O g. 12 m. 55 ogłoszono przerwę.

Poseidzenie wznowiono o godz. 2-jej.

Kutler w imieniu kadetów wnosi do p. 3 poprawkę, zmieniającą zupełnie jego treść.

Kurowów przemawia za redakcją komisji wypowiadając się przeciw „partii arendno swobody“ („narodnoj swobody“) — oklaski w centrum.

Przemawiają następnie za częścią zmianą redakcji punktu 3-go: Sokolow, Kropotow, ks. Wołkoński, Szingarew i inni. Duma uchwała zamknięcie listy mówców. Zapisuje się ich 24. Markow II-gi widzi w redakcji komisji chęć „pozbowienia włości na ziemi i zaludnienia jej żydami“ (!) Dalej mówią: Balakiejew, Kowalenko, Szingarew, Balakiejew, ks. Bobrinski, Uwarow. Po długich dyskusjach przyjęto wreszcie punkt 3 z poprawką Balakiejewa.

O godz. 5-jej m. 50 ogłoszono przerwę.

(d. n.).

Cenzura w Dumie.

Petersburg 27. Podczas wczorajszego posiedzenia Duma partja „Rad-

owników“ wniosła interpelację: czy wiadomo jest ministrowi spraw wewnętrznych, iż do biblioteki Dumy nie są dopuszczane niektóre wzdawnictwa zagraniczne, o ile jest wiadome, jakie środki zarządził minister, aby zapobiec temu wtrącaniu się wydziału cenzury wbrew prawu do spraw wewnętrznych Dumy?

Nagłość interpelacji odrzucono i przesłano ją do komisji — na wniosek Krupieńskiego.

Odpowiedzi Redakcji.

CIEKAWEMU. Zapytuje pan co się dzieje z padłymi świniami i bydłem w obrębie naszego miasta. — Iść one powinny bezwarunkowo do czyszczenia miejskiego i nigdy nie mogą być przeznaczane na miejscową kousumację — sprzeciwia się temu ustawa

weterynaryjno-sanitarna. O przywołaniu na rzeźnię niezwykłych szlak, pewnych danych nie mamy. Zechce się pan zwrócić z zapytaniem do weterynarza miejskiego p. Sadowicza.

ZAWIADOMIENIE

Magazyn obuwia Józefa Lętowskiego przeniesiony został z ulicy Wieluńskiej-№ 30 na ul. św. Barbary-№ 8. W 2-gim podwórzu. 951-2-1.

Potrzebni Inkasenci z kaucją Rb. 60 zgłaszają się Janas Hafika, Częstochowa, Dojazd 27. 959.

Treźnia do sprzedania sufitowa, ręcznej wigażna. Ceny przystępne. Krakowska 47 Gospodarek. 804-16-1

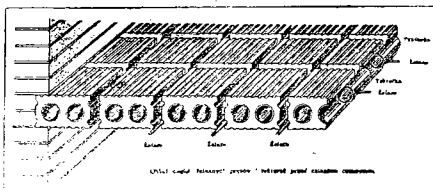
Do wynajęcia pokój kawalerski umebłowany Teatralna № 9 962-2

Felczer medycyny poszukuje zajęcia. Posiada świadectwo wojskowe. Wiadomość w Admin. Gazety. 965-3-1

CZĘSTOCHOWA
III Aleja 53, telefon № 87.

Filja w ŁODZI
Radwańska 9, telefon № 597.

Allert i Buhle przedsiębiorstwo budowlane



Sporządza: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.
Wykonuje: Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.
Specjalność: Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.
Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Cegła-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera“ (opatentowane w Rosji za № 7835).

- 1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
- 2) Absolutna ogniotrwałość.
- 3) Zabezpieczenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
- 4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.

- 5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robot murarskich).
- 6) Oszczędność na kubicyzacji murów ze względu na małą grubość stropu.
- 7) Doskonałe przyleganie tyńku od spodu z wykluczeniem rysiek.
- 8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

Adres dla depech „Albu“ Częstochowa.

861

Kto jedzie do Warszawy powinien zwiędzić otwartą w d. 24 paździer. przez Związek Rzem. Chrześ w Kr. Pol.

Stalą Wystawę PRZEMYSŁOWO-HANDLOWĄ

prób i wzorów wytwórczości krajowej w Warszawie na ul. Karowej № 18.

Najlepsze źródło obstalunków i zakupów z pierwszej ręki.

Dla Kaszlących i astmatyków

znane ze swej skuteczności

Tussolinowe pastylki

Sprzedaz w aptekach i składach aptecznych. Skład główny apteka **J. Leleji.** w Warszawie.

Watę, wałki i kit do okien poleca

Skład Apteczny

Wacława Orzeł

w Częstochowie, III Aleja № 48.

FABRYKA TABACZNA

NOBLESSE

firmy **Kalinowski i Przepiórkowski**

wprowadza na opakowaniach nową markę fabryczną

Znak zatw. za № 12112



Specjalność fabryki

papierosy na zamówienie podług otrzymanej próby lub określenia co do **doboru tytoniu, formatu i ceny.** Oprócz papierosów, które zdobyły powszechne uznanie, polecamy dla znawców 920

King i Sława
10 sztuk 12 kop.

nowość!!
Sklep mydlarski (chrześcijański)

Na składzie: świece kościelne, domowe, różnego gatunku mydła, krochmal, szeczotki, pasty, oraz materiały piśmienne. Dla szkół atrament na wagę poleca Sz. Publiczności **A. Musiałowicz** II Aleja № 40. 960-16

Proszę zwrócić uwagę na na uczyciela tańców, **M. A. Lubieński** udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskiem im. Mickiewicza, i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia“ i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9. na miesiąc lub na wyjazd. 724-0-2

Precz ze złotymi zegarkami prawie darmo



Gdyż zegarek mekzki z prawdw. amerykańskiego złota płaski cudownie grawerowany „AMERYKA“ nie odróżnia nawet specjalści od złotego 56 pr. Oprócz piękności zegarek „AMERYKA“ jest najlepszej genewskiej konstrukcji znanej fabr. „LAN-GWATCH“, nakrędanym raz na 40 godzin bez kluczyka „Remontoir“ wyregulowany do minuty z poręczeniem piśmienne na 8 lvt. Cena zamiast **Rb 15 tylko Rb. 2 kop. 9 i 2 zegarki Rb. 5 kop. 50.** Dla rozpowszechnienia naszego przedstawicieliwa dołączamy do każdego zegarka jako i rem-jum **zupelnie darmo**: 1) Dewisik wspaniałą z tego samego materiału, 2) Brelok nowoski Automatyyczny kinematograf z interesującymi widokami, 3) Munszuk, aparat D-ra Kocha dla nieszkodliwego palenia papierosów i cygar i woreczek zamiszowy do zegarka. Obstalunki wysyłamy pocztą za zaliczeniem nawet bez zadatku. Adresowa: **PRZEDSTAWICIELSTWO ZEGARKÓW „AMERYKA“** p. f. E WACHOCKIER, WARSZAWA PROSTA № 17 a. — 22
Za przesyłkę do 1-go lub też do 3-ich zegarków dolicza się 40 kop. Kto tylko zobaczy ten zegarek, ten uwierzy że złoty.
UWAGA: Damski zegarek z tego materiału z damskim kompletem **rb. 3 kop. 50.** 912-2-2

Pracownia ubiorów Męzkich

J. BORKOWSKIEGO

w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 26 i ap rzeciwownego kościoła
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych sobie materiałów ceny barzo nizkie kraj angielski, polecając się szanownej publiczności. Z szacunkiem **J. Borkowski.** 850-10

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH ekstrakt i karmelki „LELIWA“

w Warszawie, Zielna № 21. Telefonu № 5954.
Sprzedaz w składach aptecznych i aptekach. 602-10-1

Zgubiono paszport wydany przez wójta gminy Węgleszyn na imię Karola Zgrzylińskiego. Złoty w administracji Gazyty. 966-3-1

Zginęła karta paszportowa wydana przez fabr. Warta na imię Józefa Zyska. Złoty w adm. Gazety. 964-1

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeryaty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyrz